

TOBIASZ MALIŃSKI

**Dlaczego
Twój makler
wolałby, żebyś**

TEGO

nie wiedział?

Celem tej książki jest **wyposażenie Cię w wiedzę** oraz przytoczenie przykładów doświadczeń z życia wziętych, które sprawią, że **zaczyniesz tak inwestować pieniądze**, aby przynosiły **korzyści** Tobie, a nie innym ludziom lub instytucjom. Oczywiście Twojemu maklerowi nie do końca się to spodoba, ale... **nie martwmy się** tym przedwcześnie, bo nadszedł czas, żebyś w końcu zadbał o swój **własny interes**.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka
Projekt okładki: Jan Paluch

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
WWW: <http://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!
Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres
<http://onepress.pl/user/opinie/dlajak>
Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-246-3855-0

Copyright © Helion 2012

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Wstęp	7
1 Dlaczego jeszcze nie zarabiasz pieniędzy?	13
Twoje ulubione aktywa	15
Spekulacja czy inwestycje?	19
Inwestowanie w odpowiednie aktywa w odpowiednim czasie	23
Brak zaufania do własnej wiedzy	27
Słuchaj mądrzejszych od siebie	29
Internet daje nieograniczone możliwości zdobywania wiedzy	33
Nieważne, ile wiesz — ważne, czy to rozumiesz	34
Wartościowa informacja nie jest łatwo dostępna	37
...ufać, ale sprawdzać	39
2 Największe kłamstwo w historii	41
„Obligacje Skarbu Państwa — zysk bez ryzyka”	45
Grecja	46
Obligacje korporacyjne	49
Bank Lehman Brothers	50
(Nie)Bezpieczne akcje	52
KGHM	53
Liczy się emitent, a potem papier wartościowy	58
Co możesz zrobić?	63

3 Najważniejszy czynnik inwestycji giełdowych — TY	67
Istnieje wiele rodzajów ryzyka, ale tylko jedno jest najważniejsze	69
Lepszy i gorszy inwestor	74
Inteligencja emocjonalna	77
Wiedza inwestycyjna	77
Umiejętność zarządzania swoimi pieniędzmi	77
Umiejętność współpracy z ludźmi	78
Inwestycja jest ważna, ale...	80
„W kaczki, synu, w kaczki”	81
Podsumowanie	86
4 Dawno, dawno temu...	87
W jakie bajki wierzysz?	90
Rynek jest efektywny	90
Ceny akcji dyskontują różne czynniki, a analiza techniczna jest skuteczna	101
Inwestowanie jest skomplikowane	103
Nie można pokonać instytucji finansowych	106
Bezpieczne schronienie — czy istnieje?	109
Lekarstwo na głupotę inwestycyjną XXI wieku	111
5 Cierpliwość, cierpliwość... i cierpliwość	113
...liczy się wysokie EQ, nie IQ	118
Emocje giełdowe w praktyce	121
Raz jeszcze: trzeba ufać sobie	128
Cena niecierpliwości	131
Pierwszy krok w kierunku cierpliwości	132
Podsumowanie	135

6 „Święty Graal” inwestycji giełdowych?	137
Inwestowanie to podróż	141
Uciekające okazje inwestycyjne	147
7 Inwestycyjny pierwszy krok	149
Przykład 1	150
Przykład 2	151
Czym jest sprawozdanie finansowe?	152
Elementy składowe sprawozdania finansowego	155
Wcale nie taki ważny bilans	165
Różne rodzaje sprawozdań finansowych	179
Jak nauczyć się czytać sprawozdania finansowe?	182
8 Nieoszlifowany diament	185
Rentowność... bo biznes musi zarabiać	188
Zadłużenie jest dla ludzi	193
Płynność	201
Zarządzanie aktywami obrotowymi	206
Podsumowanie	208
9 Nieodparta pokusa	211
Tylko inwestor jest w stanie rozpoznać inwestora	212
Jak znaleźć dobry fundusz inwestycyjny?	215
Koszty	217
Rentowność	219
Wartość jednostki uczestnictwa, czyli „co ja mam z wysokiej rentowności?”	221
Trochę praktyki	221
Jak to jest z tymi funduszami?	224

10 Giełda Papierów Wartościowych to jest to!	225
Informacja się liczy	227
Gazety i czasopisma	228
Blogi oraz strony internetowe innych inwestorów	228
Zasoby rządowe	229
Sprawozdania finansowe	230
Inwestuj świadomie	231
Zakończenie	233
A Dane finansowe funduszy inwestycyjnych	235
PZU Akcji Krakowiak FIO	236
ING Akcji FIO	237
Legg Mason Akcji FIO	238
Pioneer Akcji Polskich FIO	239
BPH Akcji FIO	240
Podsumowanie	240

2 Największe kłamstwo w historii

Kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą.

Josef Goebbels, bliski współpracownik
i doradca Adolfa Hitlera

Kłamstwo jest złe. Nikt nie lubi kłamców, wszyscy chcą słyszeć prawdę. Prawda jest jednak często bolesna, dlatego odnoszę wrażenie, że pomimo obrzydliwości mówienia nieprawdy ludzie w jakiś sposób kochają kłamstwo, bo ono mniej boli. Pojęciem kłamstwa i procesem jego tworzenia zajmuje się wiele dziedzin nauki — od psychologii po etykę i socjologię. Nie będę snuł tu dywagacji na temat moralności kłamcy oraz zasadności wymyślania kłamstw. W tym rozdziale interesuje mnie jeden rodzaj kłamstwa, który ma niesamowicie duży wpływ na Twoją zdolność do generowania pieniędzy.

Zacznę jednak od początku. Czy według Ciebie istnieje święty Mikołaj? A zajączek wielkanocny lub bożonarodzeniowe dzieciątko przynoszące prezenty pod choinkę? Oczywiście, że nie, bo to są bajki. Jednak każdy z nas na pewnym etapie swojego życia wierzył w te bajki. Święty Mikołaj nie istnieje, a wmawiano nam, że jest inaczej — było to po prostu kłamstwo. W dzieciństwie wierzyliśmy w te kłamstwa, bo tego chcieliśmy, cieszyliśmy się z faktu, że istnieje ktoś lub coś, dzięki czemu czujemy się szczęśliwsi; nie zdawaliśmy sobie sprawy z istnienia innego świata — bez świętego Mikołaja i innych dobrych duchów obdarowujących nas prezentami.

Pamiętam, że gdy dowiedziałem się w końcu od swoich rodziców, że święty Mikołaj, zajączek wielkanocny i bożonarodzeniowe dzieciątko, które przynosi prezenty, nie istnieją, byłem zszokowany. Okazało się, że to nasi bliscy obdarowywali nas w dzieciństwie prezentami. Nasze dziecięce, wyimaginowane postaci, wpojone nam przez naszych rodziców, były bardzo wygodnymi kłamstwami. Nie twierdzę, że było to złe, ponieważ te kłamstwa powstały, i nadal powstają, tylko i wyłącznie w dobrej wierze.

Czasy dzieciństwa się skończyły, rozpoczęły się czasy młodości. Przyszedł więc moment na chłonięcie kolejnych kłamstw, lecz o wiele gorszych. Po dziś dzień w szkołach, szczególnie gimnazjach, pokutuje wśród młodzieży co najmniej głupi stereotyp, że osoby modnie się ubierające, posiadające najnowsze gadzety i wielu znajomych są „kims” dla swoich rówieśników. Skąd się wzięło to kłamstwo? Oczywiście z mediów oraz obrazów ludzi przez nie kreowanych. Młodzież wierzy w takie kłamstwa, które są jednak o wiele bardziej niebezpieczne od wspomnianego kłamstwa o świętym Mikołaju. Wpływ ten uwidacznia się przede wszystkim w samoocenie osób spełniających kryteria bycia „kims”.

Po ukończeniu gimnazjum przychodzi czas na szkołę średnią. Nie ma znaczenia, czy uczniowie wybierają się do liceum, czy do

technikum lub jakiegokolwiek innej szkoły średniej. Wszyscy oni na tym etapie wysłuchują setek kłamstw na swój temat, a także na temat życia oraz pieniędzy. W szkole średniej każdy słyszy stwierdzenie, że należy się uczyć i dobrze zdać maturę, żeby dostać się na dobre studia, a potem zrobić wspaniałą karierę. Wraz z upływem czasu oraz dorastaniem społeczeństwo karmi nas coraz bardziej szkodliwymi kłamstwami. Stopniowanie ich mocy ma na celu przystosowanie naszych umysłów do ich pochłaniania. W kółko słyszymy różne kłamstwa, które ostatecznie przyjmujemy za prawdę (patrz cytaty na początku rozdziału), a potem dowiadujemy się, że mówienie nieprawdy jest społecznie piętnowane. Niesamowity paradoks. Sytuacja przypominająca schizofrenię.

Wkraczając w mury wyższych uczelni, znowu słyszymy wygadywane przez innych ludzi bzdury. Pamiętam, że na pierwszym spotkaniu z dziekanem mojego wydziału usłyszałem słowa, z których wynikało, że pojawiłem się na tej uczelni po to, by w przyszłości znaleźć dobrą pracę. O ile w większości przypadków jest to prawdą, o tyle istnieją również ludzie, których nie jest mało, posiadających inne cele związane z podejmowaniem studiów. Ja do takich osób właśnie się zaliczałem. Tak naprawdę rozpocząłem studia finansowe, bo chciałem stać się lepszym inwestorem i wiedziałem, że na uczelni technicznej, na której studiowałem wcześniej, osiągnięcie tego celu byłoby o wiele trudniejsze. Poza tym okazało się, że jestem stworzony do zajmowania się pieniędzmi, a nie programowania komputerów. Dlaczego więc nie powiedzieć studentom, że studiują po to, by zdobyć umiejętności, które mogą być wykorzystane nie tylko w pracy na etacie?

Zauważ, że kłamstwa wmawiane nam przez innych ludzi są coraz bardziej szkodliwe i wprowadzają nas w błąd w miarę dorastania, a potem starzenia się:

1. Kłamstwo o świętym Mikołaju jest zupełnie nieszkodliwe.
2. Kłamstwa młodzieńcze wpływają już na poczucie własnej wartości i mogą wycisnąć na nas trwałe piętno na resztę życia.
3. Kłamstwa dotyczące nauki oraz zdobywania dobrej pracy wpływają ograniczająco na naszą zdolność do tworzenia bogactwa.
4. Nieprawda zasłyszana na dalszych etapach życia jeszcze bardziej wpędza nas w poczucie finansowej bezradności oraz w znacznej części eliminuje nasze indywidualne skłonności do bogacenia się.

W XXI wieku mamy jednak do dyspozycji internet, a większość z tradycyjnych kłamstw finansowych została zweryfikowana. Są jednak takie kłamstwa, których nikt z przeciętnych Kowalskich nigdy nie zweryfikuje. Możemy weryfikować nieprawdę na tyle, na ile ktoś nam na to pozwoli. Kim jest ten „ktoś”? Nie będę udzielał jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, bo sam nie wiem, niemniej mogę z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym nawet z pewnością, stwierdzić, że za kłamstwami finansowymi stoi branża finansowa.

Robert Kiyosaki w swoich książkach przytoczył wiele rodzajów finansowych kłamstw, np.:

- Inwestowanie jest ryzykowne.
- Bogaci są chciwi.
- Praca na etacie jest bezpieczna.
- Należy posiadać plan emerytalny.

I tak dalej, i tak dalej.

Będąc dorosłymi ludźmi, dosłownie obracamy się w zaklętym kręgu kłamstw, twierdząc jednocześnie, że umiłowaliśmy prawdę.

O ile wiara w nieprawdę, którą słyszeliśmy wcześniej na różnych etapach życia, była mało szkodliwa, o tyle kłamstwa, które akceptujemy, będąc dorosłymi, są o wiele gorsze, bo wpływają na naszą finansową przyszłość.

Moim celem nie jest powielanie w tym miejscu wywodów, które przeprowadził Robert, jednak chciałbym poszerzyć jego listę kłamstw o nieprawdę akceptowaną przez społeczeństwo w kontekście giełdy i papierów wartościowych.

„Obligacje Skarbu Państwa — zysk bez ryzyka”

Kiedy czytam powyższe słowa, przypomina mi się pewien epizod z życia Ryszarda Krauzego, który miał miejsce w roku 2010¹. Otóż oglądając informacje nadawane przez jedną z popularnych stacji telewizyjnych, dowiedziałem się, że katowicka prokuratura postawiła Ryszardowi Krauzemu zarzut działania na szkodę ówczesnej spółki Prokom Investments. Środowisko rządowe było uradowane, mogąc wygrzebać różne elementy finansowej przeszłości Ryszarda Krauzego jako jednego z najbogatszych Polaków, do których można było się przyczepić (szczególnym zadowoleniem emanował wtedy Jarosław Kaczyński). Z drugiej strony, środowisko biznesowe było oburzone takim posunięciem katowickiej prokuratury, argumentując swoje stanowisko ingerencją państwa w swobodę działalności gospodarczej. W obronie gdyńskiego biznesmena został wystosowany list otwarty, którego autorem był Zygmunt Solorz-Żak². Można w nim było przeczytać następujące słowa:

¹ <http://www.rp.pl/artykul/559211.html>.

² <http://www.wirtualnemediia.pl/artykul/zygmunt-solorz-zak-broni-inwestycji-krauzego>.

„Przedsiębiorca uruchamiający przedsięwzięcie biznesowe podejmuje ryzyko, musi je oszacować i się z nim zmierzyć. Zysk bez ryzyka istnieje tylko na papierze lub jako chwytliwe hasło reklamowe państwowych obligacji. Czy w celu uniknięcia ryzyka polscy przedsiębiorcy mieliby jedynie inwestować w obligacje Skarbu Państwa?”

Nie ma zysku bez ryzyka, to prawda i zgadzam się z tym. Jednak niegdysiejsze hasło reklamowe obligacji skarbowych jest co najmniej nie na miejscu. Słowa Zygmunta Solorza-Żaka dotyczące obligacji skarbowych również nie są do końca zgodne z prawdą. Przytoczę zaraz kilka przykładów, które posłużą mi do zilustrowania podstawowej myśli tego rozdziału, tj. największego kłamstwa finansowego, które wpaja się przeciętnemu człowiekowi. Nie zdradzę na razie treści tego kłamstwa, bo chcę, żebyś na podstawie przykładów, które za chwilę poznasz, sam zdał sobie sprawę z pewnych zależności.

Zacząłem omawiać temat bezpieczeństwa nabywania obligacji na przykładzie obligacji skarbowych, gdyż to one uważane są za najbezpieczniejsze. Uważa się, że papiery rządowe są nawet bezpieczniejsze niż lokaty bankowe. Czy tak jest w rzeczywistości? Uważam, że nie.

Grecja

W roku 2009 dług grecki na rynku finansowym znacznie podrożał³. Jak doniosła „Gazeta Prawna” 2 grudnia 2009 roku, za 10 mln euro pożyczki udzielonej Grecji inwestorzy zażądali 600 tys. euro odsetek, co daje stopę oprocentowania tych papierów na poziomie 6% w skali roku. Dla porównania Niemcy i Francja oferowały

³ http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/375450,grecja_coraz_blizej_bankructwa.html.

w tamtym czasie 4%. Wyższe oprocentowanie obligacji czy, szerzej mówiąc, papierów dłużnych jest premią za ryzyko, czyli swoistą rekompensatą za wyższe ryzyko związane z nabywaniem tych papierów. Ryzyko to jest związane z wypłacalnością dłużnika w zakresie płatności odsetkowych oraz ostatecznego wykupu obligacji.

W roku 2009 inwestorzy wątpili, czy Grecja jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań, które zaciągała w przeszłości na finansowanie deficytu budżetowego. W roku 2010 okazało się, że kraj ten jest de facto bankrutem. Rząd grecki od dawna wiedział, jak zła jest sytuacja państwowych finansów, jednak poprzez sztuczki księgowo zniekształcał obraz finansów swojego kraju w raportach przesyłanych Unii Europejskiej. Na ratunek Grecji ruszyła Unia Europejska oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), zasilając budżet tego kraju dodatkowymi pieniędzmi. Jeśli śledziłeś wydarzenia w tamtym czasie, pewnie nie umknęły Twojej uwadze relacje telewizyjne z zamieszek z udziałem ludności greckiej, występującej przeciwko cięciom wydatków, obniżce wynagrodzeń w sferze budżetowej oraz rosnącemu bezrobociu. MFW przekazał Grecji 110 mld euro pomocy finansowej. Nie wnिकam już, skąd ta pomoc się wzięła, bo okazałoby się, że w pośredni sposób każdy ucierpiał na rozpasanej polityce budżetowej Grecji. Ważne jest tutaj co innego.

11 marca 2011 roku w serwisie Bankier.pl⁴ ukazał się artykuł, z którego w jasny sposób wynikało, że Grecja będzie zmuszona restrukturyzować swój dług. Pokazane zostało również bieżące oprocentowanie obligacji tego kraju, które wyniosło aż 17% rocznie przy pożyczce pieniędzy na dwa lata! To bardzo dużo w skali światowej, a tym bardziej europejskiej. Restrukturyzacja długu to po prostu ustalenie nowych warunków spłaty dotychczasowego

⁴ <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Inwestorzy-typuja-bankructwo-Grecji-2300256.html>.

zadłużenia. Jeśli Kowalski ma problem ze spłatą kredytu bankowego, negocjuje nowe warunki jego spłaty — tak też prawdopodobnie się stanie — lub już się dzieje — w przypadku Grecji.

Wysokie oprocentowanie greckich papierów dłużnych, jak już wcześniej wspomniałem, jest dla inwestorów rekompensatą za złą kondycję finansową kraju. Czy w świetle tego, czego się dowiedziałeś, nadal uważasz, że kupno papierów rządowych jest najbezpieczniejsze, a przynajmniej wystarczająco bezpieczne? Idźmy dalej.

Na pierwszym roku studiów finansowych uczyłem się na przedmiot „podstawy finansów”, na którym pani prowadząca omawiała różne podstawowe zagadnienia finansowe, również związane z dłużnymi papierami wartościowymi. Gdy temat wykładu zaczął oscylować wokół obligacji skarbowych, usłyszałem stwierdzenie, że bankructwa rządów się zdarzają, ale niesamowicie rzadko. Jest to nie do końca prawdą.

W roku 2010 na polskim rynku pojawiła się świetna książka autorstwa francuskiego ekonomisty Jacques’a Attaliego⁵. Zostało w niej omówione zagadnienie nadmiernego zadłużania się rządów współczesnych krajów europejskich. Już we wstępie przeczytałem, co następuje:

„Tylko w ostatnich dwóch stuleciach — od 1800 roku do dziś — zdarzyło się 170 przypadków ogłaszania niewypłacalności krajów zarówno w stosunku do wierzycieli wewnętrznych, jak i zagranicznych. To, że bankrutują kraje biedne, niestabilne politycznie i gospodarczo, wydaje się zrozumiałe. Ale finansowe upadłości zaliczyły także mocarstwa. Hiszpania między rokiem 1500 a 1900 ogłaszała niewypłacalność trzynastą razą, Francja bankrutowała ośmiokrotnie. Niemcy w wieku XIX bankrutowały w latach 1807, 1812, 1813, 1814 i 1850, a w XX wieku dwukrotnie”.

⁵ Jacques Attali, *Zachód — 10 lat przed totalnym bankructwem?*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2010.

Obecnie bankrutem jest Grecja, również USA znajdują się nieciekawej sytuacji zadłużeniowej, problemy finansowe mają także takie kraje, jak Hiszpania oraz Portugalia. Powstało nawet określenie na kraje-bankrutów: PIIGS⁶. Czy w związku z tym bankructwo państwa jest zjawiskiem na tyle rzadkim, żebyśmy mogli stwierdzić, że sporadycznym? Oczywiście nie.

Czy zaczynasz już widzieć potencjalny związek pomiędzy ryzykiem a papierami wartościowymi? Jeśli nie, to nie martw się i czytaj dalej.

Obligacje korporacyjne

Innym rodzajem obligacji są obligacje przedsiębiorstw — korporacyjne. W Polsce mamy rynek, na którym można je kupić — Catalyst⁷. Można znaleźć szereg obligacji, których emitentami są różnego rodzaju firmy — spółki zarówno publiczne, jak i niepubliczne. Można kupić różne obligacje, zarówno pod kątem wysokości odsetek, jak i ze względu na różne rodzaje przedsiębiorstw. Obligacje korporacyjne mają wyższą stopę zwrotu w porównaniu z innymi rodzajami obligacji — najczęściej w okolicach 10% lub wyższą — jeśli oprzeć się na danych pochodzących z rynku Catalyst. Przedsiębiorstwa są postrzegane jako podmioty bardziej ryzykowne niż państwa, dlatego na obligacjach korporacyjnych można zarobić więcej.

Zdarzały się jednak przypadki niewykupienia obligacji przez emitenta. Przykładem może być operator sieci sklepów odzieżowych Reserved. Spółka Anti z powodu złej kondycji finansowej musiała z kolei odroczyć wykup swoich obligacji. Jak wobec tego powiązać bezpieczeństwo kupowania obligacji z towarzyszącym im ryzykiem?

⁶ PIIGS to akronim od Portugalii, Irlandii, Islandii, Grecji oraz Hiszpanii (ang. *Spain*). „PIG” to po angielsku oczywiście świnia.

⁷ www.gpwcatalyst.pl.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

Król Pieniądz jest nagi!

Świat finansów ma dwa oblicza. Jedno oficjalne — to, które na co dzień serwują nam jego reprezentanci, media i wszelkiej maści eksperci. Według ich doniesień zadaniem instytucji opiekujących się pieniędzmi klientów jest ułatwianie nam życia, czyli przechowywanie i pomnażanie powierzonych środków, minimalizowanie skutków niebezpieczeństw czyhających na nasze życie, zdrowie i majątek, udzielanie pożyczek na przyszłe inwestycje itd. To oczywiście prawda: dzięki istnieniu zorganizowanego świata finansów przeciętnemu konsumentowi powinno być łatwiej zarządzać własnym bezpieczeństwem finansowym. Tak wygląda jasna strona mocy. Istnieje jednak także ciemna strona pieniądza...

Czy nigdy nie zdziwiło Cię, że żaden pracownik banku nie zadzwonił do Ciebie z ofertą świetnej okazji inwestycyjnej, na której mógłbyś zarobić pieniądze? Za to przy każdej okazji próbują wcisnąć Ci kolejną kartę kredytową, prawda? Dlaczego tak się dzieje? To proste jak podstawowe prawo rządzące rynkiem: „Po pierwsze zysk!”. Zadaniem każdej instytucji finansowej, zresztą tak jak każdej innej firmy, jest przede wszystkim przynoszenie dochodu jej właścicielom. Za to klientom może ona przynosić dochód tylko przy okazji. I nigdy nie będą to tak duże pieniądze, jakie mógłbyś zarobić, gdyby finansiści dopuścili Cię do swoich tajemnic. Dlatego tym bardziej powinieneś być świadom tego, co tak naprawdę mówi do Ciebie Twój makler, gdy stara się nie powiedzieć Ci wszystkiego...

Po co NAPRAWDĘ istnieją:

- zakłady ubezpieczeniowe,
- banki,
- maklerzy,
- towarzystwa funduszy inwestycyjnych?

I jak możesz zarobić na tej wiedzy?

Tobiasz Maliński — gdy rozpoczął swoją przygodę inwestycyjną, poszukiwał instrumentów, które dalyby mu możliwość inwestowania bez konieczności posiadania dużych zasobów kapitałowych. Po latach tradycyjnego inwestowania na GPW zdał sobie sprawę, że nakłady emocjonalne, które wkłada w aktywną grę giełdową, są dla niego zbyt obciążające, dlatego postanowił poważnie zająć się wyborem spółek giełdowych na podstawie ich kondycji finansowej. Dotarł do tych elementów sprawozdań finansowych, które inwestor powinien obserwować ze szczególną uwagą. Obecnie posiada portfel złożony z kilku naprawdę obiecujących spółek i ogranicza się do lektury sprawozdań finansowych raz na kwartał, co przekłada się na większy komfort, spokój i stabilność inwestycji. Autor książki *I Ty możesz zostać Warrenem Buffetem, czyli inwestowanie skoncentrowane na GPW* (Onepress, 2010).

PARTNER MEDIALNY:



książkiklasybusiness

Nr katalogowy: 7353



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

onepress

Sprawdź najnowsze promocje:

- <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
- <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
- <http://onepress.pl/nowości>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

Cena 39,90 zł

ISBN 978-83-246-3855-0



9 788324 638550